

Angelika Kuźniak, „Czarny Anioł. Opowieść o Ewie Demarczyk”

„Kiedy skończyła, przez salę przebiegł szept. To niemożliwe. To jak wniebowstąpienie. To teatr. To cud. Był 24 czerwca 1962 roku. Kraków. Dom Literatów, ulica Krupnicza 22. Dziewczyna na scenie to Ewa Demarczyk. Ma dwadzieścia jeden lat”.

Ewa Demarczyk — Czarny Anioł polskiej piosenki. Mistrzyni nastroju, jedna z najbardziej tajemniczych i inspirujących postaci polskiej sceny, wybitna piosenkarka, artystka, pianistka, aktorka, królowa Piwnicy pod Baranami. Choć od lat milczy i skutecznie ukrywa się przed mediami, fani muzyki o niej nie zapomnieli i na pewno nie zapomną. „Stanęła przed mikrofonem zupełnie niepozorna. Z ostrym makijażem, w czarnej, niezbyt efektownej sukience. I zaśpiewała! Ale jak zaśpiewała! Publiczność po prostu oniemiała. Nie wiedziała, co robić: wstać czy bić brawa? Zauroczeni Kisiel i Waldorff rzucili się do Ewy z gratulacjami. W cuglach wygrała festiwal. W ciągu jednego wieczoru narodziła się gwiazda” — tak wspomina jej debiut Marek Karewicz.

Po występie w czarnej sukni Ewa Demarczyk została nazwana Czarnym Aniołem polskiej piosenki. „Mówiono o niej *Der Schwarze Engel*, *Black Angel*, *El Angel Negro*, *l’Ange Noir*. Interpretując arcydzieła polskiej poezji, nadawała im nowego wymiaru, świeżości i głębi”. Spopularyzowała niełatwą poezję lingwistyczną Białoszewskiego czy wiersze Baczyńskiego i Tuwima. Publikacja Angeliki Kuźniak pt. *Czarny Anioł. Opowieść o Ewie Demarczyk* — niezwykle portret artystki obdarzonej wspaniałym głosem i charyzmą utkany ze wspomnień jej znajomych oraz przyjaciół — była pierwszą w tym roku lekturą, o której dyskutowaliśmy podczas spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki Nad Lipą.

Czarny Anioł to świadectwo czasów lat 60. i 70., w których Ewa Demarczyk świętowała swoje największe tryumfy. Dlaczego tak szybko skończyła się jej kariera? Czy to z winy charakteru? W opinii Klubowiczów książka Angeliki Kuźniak pokazuje, jaka była naprawdę. Oprócz pozytywnych — wręcz idealnych cech charakteru Madonny — ukazuje też jej wady. Pani Danuta stwierdziła — „Czarny Anioł, ale i barwna postać, wybitna artystka”. Pani Stanisława przywołała sprawę koncertu w Paryżu, po którym Ewa Demarczyk miała szansę na międzynarodową karierę. I według niej Ewa Demarczyk to „dziwny człowiek, głos piękny, ale charakter okropny, jednak wszystkie dziwactwa można jej wybaczyć”. Pani Maria zwróciła uwagę na wyjątkowy repertuar i perfekcyjność, zaś pani Barbara poruszyła kwestię jej potrzeby władzy i rządzenia. Głos zabrał też pan Leszek, który podzielił się wspomnieniem, kiedy to we Wrocławiu zetknął się z jej piosenkami — dla niego pozostanie „śliczna, ekspresyjna, pełna życia”. Polecamy tę lekturę wszystkim zainteresowanym osobą wielkiej polskiej piosenkarki.

